

Przygotowania do rozwiązania Sejmu polskiego

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA POPIERA RZĄD PIŁSUDSKIEGO

Minister Moraczewski nie reprezentuje Polskiej Partii Socjalistycznej w nowym rządzie

WARSZAWA, 22 października. — Rządowa straża rządowa rozkazała następujące depozyty: „Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej przybrała na sejmie następującą rezolucję: 1) Rada zatwierdza sprawozdanie centralnego komitetu wykonawczego. 2) Popieranie gabinetu profesora Bartla nie odpowiada oczekiwaniam klas robotniczych i demokratycznych z punktu widzenia społecznego i ekonomicznego. 3) Poseł Moraczewski, socjalista, wszedł w skład obecnego gabinetu Piłsudskiego na własną odpowiedzialność bez zaangażowania w jakikolwiek sposób partii socjalistycznej, i mimo tego ma obecną partię za mówcę będzie względem gabinetu w dalszym ciągu stanowi-

sko przychylnie zgodnie ze swoim programem i swą działalnością. 4) Zatwierdza się rekomendacje nowych energicznych środków przeciw drożdżom i kłopotom życia, przeciw bezrobociu i dla polepszenia stopy życiowej klasy robotniczej i urzędników państwowych. 5) Rada stwierdza fakt, że pokojowa polityka Polski spowodowała jej dopuszczenie do Rady Ligi Narodów z przywilejem ponownego obrotu. Dopuszczenie do Rady było rezultatem polityki lokalnej. 6) Rada przywołuje wielką wagę do współpracy wszystkich społeczeństw w Lidze. 7) Rada apeluje do wszystkich partii politycznych organizacyjnych, by przeciwdziałały wszystkim zakusom o rozbiórce jednolitości socjalistycznej.

POLAK-RENEGAT PRUSKIM MINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Wojciech Grzesiński jest pierwszym Niemcem w swej polskiej rodzinie

BERLIN, 22 października. — Pruski prezydent ministrów przyjął dyktando ministra spraw wewnętrzych, Seferlinga, mianując na jego miejsce Grzesińskiego do dotychczasowego prezesa policji w Berlinie. (Adalbert) Grzesiński urodził się w Treptowie na Pomorzu szwedzkim 1879 r. Ukończył szkołę ludową, obrabiał żelazo. W 1906 roku został sekretarzem zakładowym. Od czerwca 1910 do marca 1921 był pruskim podsekretarzem wojny, później używany był do różnych poruczeń. Jak Seferling tak Grzesiński należał do socjal-demokraty. Imię i nazwisko nowego pruskiego ministra wskazują, że jest on dopiero pierwszym Niemcem w swej rodzinie, która była polską. — P. R.).



J. SZROJTA

członek organizacji Strzeleckiej, przebywający obecnie w New Yorku, wygłosi w niedzielę 25-go października, w Domu Narodowym, o 8-jej wieczorem odczyt, p. t.: **CO WIDZIAŁEM W WARSZAWIE PODCZAS POWSTANIA MAJOWEGO?** Odczyt ilustrowany będzie zdjęciami. — WSTĘP WOLNY! Goście mile widziani.

Inżynier Iwanowski gościem inżynierów i techników polskich

Obyło się na czeskiej wybitnego gościa z Polski przyjęcie w Webster Hall

Pogłoski o puszczaniu nowego bilonu bezpodstawne
Polska Agencja Telegraficzna
WARSZAWA, 22 października. — Wiadomości pobożące z urzędowych źródeł stwierdzają, że nadzanie, że rząd nie ma zamiaru pozwolić na dalszy spadek kursu. Stwierdzenie to zostało wycofane banknoty pomocnicze. Wszystkie pogłoski o puszczaniu nowego bilonu w rzeczywistości są bezpodstawne. Zebrał nie było oficjalnym, nie raczej przyjeżdżającą gość, a wyrażającą myśli i zapamiętanie na obecne położenie i warunki przemysłowe w Polsce. Gość taki, jakim jest inżynier Iwanowski, miał bezwzględnie wiele ciekawych rzeczy do powiedzenia. Informacje jego były pierwszorzędnej wartości i wysłuchane były przez zebranych z uwagą.

OMAWIAJĄ POLSKĄ SYTUACJĘ WALUTOWĄ

Nie ma kłopotu z obcą monetą

WARSZAWA, 22 października. — Polska rządowa straża lekrowa wyznała wczoraj następującą wiadomość: „Na konferencji posiedzący dyrektorem Banku Polskiego, p. Mieczkowski, i reprezentantami banków prywatnych, omawiano sytuację walutową. Pan Mieczkowski utrzymywał, że wyeliminowanie możliwości emisji banknotów papierowych na cele budżetowe wytworzyłoby zdrową podstawę dla czynności bankowych.

„Bank Polski, zaznaczył następnie dyrektor, jest w stanie uczynić zadanie wszystkim wymagającym względem wahał się w graniach, potrzebnych dla wyeliminowania się z sobowasami handlowymi poza granicami kraju.”

Z POLA PRACY

Unia strajkujących krawców dostała 150,000 dolarów za pomoci — Parlament angielski obraduje nad strajkiem węglowym — Strajkierzy protestują u mayora przeciw brutalności policji — Pracownicy na kolei Interborough mają prawo się organizować

NEW YORK, 22 października. — Unia strajkujących krawców otrzymała dotychczas 150,000 dolarów pomocy dla 40,000 swych strajkierzy. Z przedłużaniem się strajku, zwiększa się napływ zapożoż.

LONDYN, 22 października. — Po naradzie członków Rady Państwa, premier Baldwin zwołał na poniedziałek specjalne posiedzenie parlamentu dla zastanowienia się nad kwestją strajku węglowego, i powołaniem nad zwyczajnych zarządów dla przyśpieszenia jego zakończenia.

NEW YORK, 22 października. — W ratuszu miejskim zebrała się wczoraj grupa urzędników strajkujących krawców dla zaprezentowania przed burmistrza policji, aresztującej strajkierów dla spokojnego piktowania fabryk krawieckich objętych strajkiem. Mayor Walker zapewnił przywódców unii, że nie może przeprowadzić energicznych śledztw w sprawie zażaleń przeciw policji. Wskazał mayor oświadczył, iż otrzymał wielką ilość zażaleń właścicieli fabryk krawców.

ROSJA CHCE OD- OSOBIŃ POLSKĘ

Traktuje z państwami Nadbałtyckimi o zawarcie różnych umów

RYGA, 22 października. — Rząd sowiecki rozpoczął negocjacje o zawarcie umów z państwami nadbałtyckimi, a mianowicie Finlandją, Łotwą i Estonją. Uważaniem tu jest powszechnie, że Rosja przez zawarcie traktatów z państwami nadbałtyckimi chce odosobnić Polskę.

Rząd austriacki podniósł pensje urzędnicze o 10 proc., by zażegnać strajk

WIENIEŃ, 22 października. — W ostatnim niemal momencie rządowi udało się zażegnać strajk urzędników państwowych, przysługując im 10-procentową podwyżkę pensji. Powiększy to wydatki rządowe o \$2,000,000 miesięcznie.

WIELKI NIUROZDĄJ NA LITWIE KOWIŃSKIEJ

KOWNO, Litwa, 22 października. — Litewski minister rolnictwa, odpowiadając w Sejmie na interpelację, przyznał, że nie urodził na Litwie jest w tym roku wielki, wobec czego spowodować trzeba będzie zboże na za siew, zboża zaś chlebowe zastąpić trzeba będzie owsem, jęczmieniem i ziemniakami.

Wstępnie do Komitetu Im. Piłsudskiego!

Wyrok na P. C. Jeżewskiego i M. Wośńskiego uległ wstrzymaniu

Najwyższy sąd w Washingtonie uwzględnił petycję oskarżonych o spisek przeciw prohibicji

DETROIT, Mich., 22 października. — Najwyższy sąd Stanów Zjednoczonych uwzględnił petycję P. C. Jeżewskiego, b. mayora m. Hamtramck i Maksymiliana A. Wośńskiego, b. komisarza bezpieczeństwa i radnego, o powstrzymanie wyroku sądu tegoż Jeżewskiego, skazującego ich wraz z 52-ma innymi oskarżonymi o „konspirację przeciwprohibicji” na więzienie, jak doniesiono telegraficznie z Washingtonu.

Data na przesłuchaniu przed najwyższym trybunałem sprawiło wielkie wrażenie, gdyż dopiero wtedy, kiedy przygotowane będą przez adwokata Jeżewskiego i Wośńskiego dodatkowe dokumenty tak zwane „briefs”.

Dwa lata temu ówczesny mayor Jeżewski i ówczesny radny Wośński oskarżeni byli w tym samym sądzie federalnym w następstwie „śledztwa”, prowadzonego przez ówczesnego sędziego pokój u za obecnej administracji Majewskiego adwokata niejakiego Phillipsa o rzekomoś znowu z pewnym browarem i z salunatami, zmierzającą do sprzedawania piwa w Hamtramck. Sędziom ich wszystkich razem. W czasie procesu prokurator nie zarzucał im, że nie dowodniła w toku rozprawy, jakoby Jeżewski i Wośński mieli jakiegokolwiek korzyści materialne z tego, że piwo było sprzedawane w Hamtramck. Zarzucono im tylko, że wiedzieli, iż piwo było sprzedawane w Hamtramck, a oni przez „przynależność na to oczu” stali się współwinnymi „konspiracji”. Obrona oskarżonych wykazywała, że przy takim rozumowaniu winnymi konspiracji mo-

WYBORY ODBĘDĄ SIĘ NA WIOSNĘ Plan Kemmerera wprowadzony w życie

Ministerjum finansów upraszcza system podatkowy

WARSZAWA, 22 października. — Premier Marszałek Piłsudski czyni przygotowania do rozwiązania Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, które najprawdopodobniej odbędą się na wiosnę. Opozycja reakcyjna stanęła wobec trudnego problemu udzielenia wotum zaufania rządowi premiera Marszałka Piłsudskiego, lub narzucenia na rozwiązanie Sejmu przed upływem terminu jego trwania, co było pragnieniem Marszałka Piłsudskiego.

Rząd przystąpił do wprowadzenia w życie planu finansowego prof. Kemmerera po oświadczeniu byłego gubernatora Federal Reserve Bank, obecnie badającego instytucje finansowe Polski, który oświadczył, że nie ma nic wspólnego z poleceniami udzielania pożyczki amerykańskiej rządowi polskiemu.

Oświadczenie finansisty Hardinga wywołało rozczarowanie w polskich kołach finansowych, w których panowało przekonanie, że przyjął finansista Hardinga stoł w związku z planem amerykańskich finansistów udzielenia Polsce natychmiastowej pożyczki amerykańskiej.

Rozwianie tej nadziei przyczyniło się do oziębienia entuzjazmu dla amerykańskiego finansisty i powzięcia natychmiastowego postanowienia wprowadzenia w życie planu Kemmerera.

Minister finansów Czechowicz ogłosił, iż plan Kemmerera już jest prawie przetworzony.

„Przedstawiłobyśmy dokładnie plan prof. Kemmerera i już wprowadziliśmy jak najdalej idące oszczędności, z tym skutkiem, że mamy zrównoważony budżet” — powiedział (Ciąg dalszy na stronie 6-iej).

POGRZEB BANDYTY ZIELIŃSKIEGO SEN- SACJĄ DNIA

2,000 żałobników postępowało za trumną oprysk — Na kalendarzu sądów polskich znajdują się sensacyjne sprawy

WARSZAWA, 22 października. — Pogrzeb osławionego bandyty Zielińskiego, który został zabity ubiegłej soboty w walce z policją po dokonaniu rabunku w winiarni i kwiaciarni, w których chciał się zapoznać z artykuły potrzebne mu na uroczystość weselną młodej siostry, stał się sensacją dnia.

Dwa tysiące osób postępowało za trumną oprysk, która za mordowania przeszło 60 osób. Bliźni krewni bandyty, jakkolwiek potępiali jego bandycką działalność, to z drugiej strony uważają go za ofiarę złego losu.

Zabójstwo Zielińskiego jest tylko jedną z wielu sensacji, jakie miały miejsce w ubiegłym tygodniu w Warszawie. W sądzie, jak się cieżka niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce.

Demonstracja w Warszawie przeciw germanizacji Polaków w Niemczech

Prusacy wyznaczili 30,000,000 marek na zniemczenie Górnoślązki i Mazurów pruskich — Projekt dekrety Obrony państwa uchwalony przez rząd

(Polska agencja telegraficzna)
WARSZAWA, 22 października. — Ludność Warszawy urządziła obywatelską demonstrację na znak protestu przeciw wyznaczaniu przez sejm pruski 30,000,000 złotych marek na germanizację polskiej mniejszości w Niemczech i przesładowaniu jej, za co posł polski w sejmie pruski Barzewski napisał petycję do prezydenta Niemiec, a także przeciw wypędzeniu z Niemiec 60,000 polskich robotników rolnych i w przemyśle.

Rada ministrów pod przewodnictwem premiera Piłsudskiego, uchwaliła dla prezydenta projekt dekrety przewidujący utworzenie Rady obrony państwa, której obowiązkiem będzie badanie zagadnień obrony, jak również opracowanie programu dla organizacji sił narodu do tego celu.

W skład Rady obrony państwa wchodzi: minister spraw wewnętrznych, minister spraw zagranicznych, minister finansów, generał inspektor armii i prezydent Rzeczypospolitej jako przewodniczący Rady.

Sowiecki trybunał rewolucyjny skazał na śmierć potomka Suworowa

SARATOW, 22 października. — Miejsowy trybunał rewolucyjny skazał przed kilkoma dniami na śmierć potomka marszałka polnego Rosji, znanego w historii wojska armii rosyjskiej, księcia Suworowa, Dimitriego. Dimitriego uznano winnym brania udziału w kontr-rewolucyjnej akcji w r. 1920. Ojciec skazanego na tej samej sadzie na trzy lata więzienia, dowodzący mu żył jedynie dla tego, że znajduje się już w podeszłym wieku.

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by
THE NEW YORK PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WROBLESKI, Publisher and President
W. B. BLASZCZYK, Editor
P. TOLLER, Managing Editor
Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.
Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914,
at New York Post Office, New York, N. Y.

Prenumerata na powolny wydanie dziennie		Subskrypcja rates outside of New York City	
Rocznie	\$10.00	One Year	\$10.00
Six Months	\$5.00	Six Months	\$5.00
Prenumerata na powolny wydanie tygodniowe		Subskrypcja rates outside of New York City	
Rocznie	\$10.00	One Year	\$10.00
Six Months	\$5.00	Six Months	\$5.00
Prenumerata w Manhattan Bronx, wydanie dziennie		Subscription rates Manhattan and Bronx Daily	
Rocznie	\$10.00	One Year	\$10.00
Six Months	\$5.00	Six Months	\$5.00
W Manhattan i Bronx wydanie niedzielne		Manhattan and Bronx Sunday Edition	
Rocznie	\$10.00	One Year	\$10.00
Six Months	\$5.00	Six Months	\$5.00

MAIN OFFICE
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone, STURGEON 1237

SKUTKI STRAJKU WĘGŁO- WEGO W ANGLIJI

Prawie sześć miesięcy trwa strajk węglowy w Anglii. Mało się o nim pisze, mało mówi, ale od czasu do czasu pojawiają pytania, jakie są skutki strajku, kiedy się skończy i czy ma on jedynie charakter gospodarczy, czy też i polityczny.

Sytuacja jest w istocie bardzo złożona. Związki górników angielskich postawiły właścicielom kopalń żądania, które zasadniczo streszczają się w określaniu górnikom takich plac i warunków pracy, aby te wystarczały na życie. Właściciele kopalń zaś, oświadczali, że bez subsydjów rządowych, nie mogą wytrzymać żądań górników i aby przedsiębiorstwa wytrzymały konkurencję z zagranicą, muszą zmniejszyć płace.

Rząd Baldwin mógł spróbować, ale stanął zdecydowanie na stanowisku, że subsydjów nie da. Poparł właścicieli kopalń. Za górnikami stanęły inne Związki Zawodowe. Nastąpił strajk powszechny. Rząd popiepszył uwiładowany cały świat, że strajk ma charakter polityczny, że chodzi tutaj nie o kwestię gospodarczą, a o władzę. Wywołano wrazenie, że za strajkiem stoją ciemne siły, tacy Rosjanie i tacy.

Strajk ostatecznie został zlikwidowany. Rząd Baldwin ogłosił to jako wielkie swoje zwycięstwo. Cały świat unosił się, chwalił rządca angielski, który cofnął się przed straszną katastrofą, łagodząc konflikt Pracy z Kapitałem, jakiego dotychczas nie znała Anglia.

Ale wśród radośnych okrzyków prasy kapitalistycznej, zapomniano jakby, że chociaż strajk powszechny został zlikwidowany, pozostał w dalszym ciągu niezatłumiony strajk węglowy. Od czasu do czasu komunikaty angielskie zapewniały, że górnicy są wyczerpani i wracają do pracy. Czytamy często w depeszach, niewiadomo pochodzenia, że kasy Tra Unionów są wyczerpane, że organizacje robotnicze są zadłużone. Wiadomości tego rodzaju już kaza wnioskować, że bliska już jest chwila, gdy górnicy pobici wrócą do kopalni na warunkach naturalnie takich, jakie im poddyktują przedsiębiorcy popierani przez rząd Baldwin.

Lecz inaczej nie przedstawia się druga strona kwestii.

Długi strajk powoduje utratę dla przemysłu węglowego angielskiego wielu rynków handlowych zagranicznych. A w ciągu strajku, cały przemysł brytyjski musi kupować węgiel polski, niemiecki, lub amerykański, placąc zań ceny wysokie, co obciąża produkcję. Odbija się na całym stanie gospodarczym Anglii. Szterling chwieje się. Niepokoje ogarnia sytuacja finansowa Brytanii. Rząd Baldwin ucieka się do ostatecznego środka, zapowiadając wniesienie do parlamentu projektu, ograniczającego strajki Trade Unionów. Jakby oliwy nałano na ogień. Organizacje robotnicze angielskie stały jak jedna do walki. Starcie na kolosalną skalę jest nieuniknione.

Korespondent nowojorskiej "The Evening Post", organu kapitalistycznego par excellence, zaprzecza, że angielskie Trade Union są osłabione. Ostreza przed złudzeniami na ten temat. I oświadcza, że Anglia stoi w obliczu nowego kryzysu, ponownego zmierzania się Pracy z Kapitałem i całą potęgą państwową Brytanii.

Co się więc okazuje? Okazuje się, że strajk powszechny, uznany jako zwycięstwo rządu Baldwin, a porażkę Pracy, faktycznie był zaledwie pierwszym aktem tragedii dziejowej, której terenem jest Anglia. Skutki tego strajku są olbrzymie. Strajk węglowy jest płomieniem, który w każdej chwili zamieni się w pożar, daleko większy, niż ten przed miesiącami, który niewiedzący sądzili, że został ugazony.

Politycy angielscy, tacy jak Churchill, kto rzył konflikt z pracą zamiast zgłodzić, raczej go zaostrzyli, popędzili, za który drogi płaci dzisiaj Anglia, a drożej jeszcze zapłaci.

Premier Baldwin ma rację, gdy twierdzi, że chodzi tutaj o sprawy zasadnicze, bo o to, kto w Anglii będzie dyktował prawa, konserwatywnym kapitalistycznym, czy też Pracę. Lecz niektórzy inni, a o sam kwestię tak postawili i stawia w dalszym ciągu, sądząc że ostatecznie odnieść zwycięstwo.

Może i odnieść, ale ile za to zapłaci Anglia.

wb.

TEKST LITWESKO-ROSYJSKIEGO TRAKTATU

Traktat pomiędzy Litwą i Sowietami, o którym tyle słyszeliśmy tutaj i pisaliśmy, otrzymaliśmy dopiero teraz, podany w piśmie sowietych. Punkty traktatu są następujące:

Art. I. Traktat pokójowy z roku 1920, którego wszystkie postanowienia zachowują całą swą siłę i nieaktualność, pozostałe podstawa stosunków między Litwą i Litwą.

Art. II. Związek i Litwa zobowiązuje się wzajemnie szanować przy wszelkich okolicznościach suwerenność, terytorjalną całość i nieaktualność.

Art. III. Ustęp I — klauzula o nieagresji. Ustęp II. W razie, gdyby jedna ze stron, mimo swego pokojowego zachowania, została napadnięta przez jedną lub kilka państw trzecich, druga strona zobowiązuje się nieokazywać pomocy tym państwom.

Art. IV. Jeśli trzecie państwa zawrą układ polityczny, skierowany przeciw jednej z stron, albo jeśli w związku z konfliktem, przewidzianym w ustępie II artykułu III, lub też, gdy ani jedna z układających się stron nie będzie zadowolona z konfliktu, zbrojnych, a zostanie utworzona koalicja państw trzecich celem poddania bojkotowi ekonomicznemu lub finansowemu jednej ze stron układających się, — druga strona nie przystąpi do takiego porozumienia ani do takiej koalicji.

Art. V. Klauzula o konejacji.

Art. VI. Ratyfikacja niniejszego traktatu winna nastąpić w ciągu sześciu tygodni po jego podpisaniu. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych wykonana zostanie w Kownie.

Art. VII. Termin trwania traktatu określony jest na lat pięć, oprócz artykułów pierwszego i drugiego, których czas trwania jest nieograniczony. Po upływie pięciu lat następuje automatyczne przedłużenie na rok, jeśli żadna ze stron nie wyrazi życzenia rozpoczęcia rokowań o dalszej formie wzajemnych stosunków politycznych obu państw.

W artykule I jest powiedziane, że obecnie porozumienie Litwy z Moskwą opiera się na traktacie zawartym pomiędzy temi państwami w roku 1920, po zajęciu Wilna przez armie bolszewickie i oddaniu tego miasta Litwie.

Ale w dalszym ciągu dokumentem są noty dodatkowe, szczególnie nota ministra spraw zagranicznych Sowietów, Cziczerina.

Cziczerina bowiem wyraźnie zaznacza, że Rosja uznaje jako obowiązujący ją w sprawie Wilna traktat z roku 1920, to znaczy że tym samym staje w sprzeczności z traktatem ryskim, w którym Sowiety uznają Wilno jako część integralną Polski.

Ciekawe to było, według prasy sowieckiej brzmi:

Nota I. Nota Cziczerina.

Niezmiennie kierując się chęcią widzieć naród litewski, jak każdy inny niepodległy, co rząd Litwy niejednokrotnie oświadczał w swoich wystąpieniach, a także zgodnie z notą rządu sowieckiego z dnia 5.4.1923 roku do rządu polskiego i sympatjami, które kos narodu litewskiego budzi w opinii publicznej mas pracujących Związku Sowietów, — rząd Litwy, który uważa, że faktyczne naruszenie granic litewskich, które nastąpiło wbrew woli narodu litewskiego, nie zachwiała jego stosunku do suwerenności terytorjalnej, określonej artykułem II i u wagą do Traktatu Pokojowego z dnia 12 lipca 1920 roku.

Punkt pierwszy: oba państwa omawiały sprawy, związane z przynależnością Litwy do Ligi Narodów, przyczem rząd litewski wychodził przy zawieraniu umowy z przekonania, że zasada art. IV Umowy nie może naruszyć zobowiązań Litwy wobec Ligi.

Punkt drugi: Rząd litewski wyraził przekonanie, że należenie Litwy do Ligi nie może być przeszkodą dla przyjaznego rozwoju stosunków ze Związkiem.

Punkt trzeci (dosłownie): jednocześnie rząd litewski, mając na względzie położenie geograficzne Litwy, jest zdania, że obowiązki, wynikające dla Litwy z faktu przynależności jej do Ligi Narodów, która zgodnie ze swą zasadniczą ideą, jest powołana do regulowania przeciwstawnych międzynarodowych w sposób pokojowy i sprawiedliwy, nie mogą przynieść uszczerbku dążeniu narodu litewskiego do neutralności, która najlepiej odpowiada jego interesom życiowym.

Tak wygląda kwestia, która wywołała wzburzenie w Polsce, a pewne zamieszanie zagranicą, w świetle dokumentów. Traktat został podpisany, ale nie jest jeszcze ratyfikowany.

Jeżeli chodzi o Litwę, to musi on być ratyfikowany i przyjęty w Lidze Narodów. Jak się sytuacja wyklaruje się w stosunku do Rosji, która nie obowiązują prawa Ligi Narodów, tego przewidzieć nie można.

Czy Sowiety ostatecznie przystąpi do muru odważą się na złamanie traktatu ryskiego, zdecydować wiele czynników, a głównie walka dyplomatyczna ich z Polską. W walce tej Polska nie może ustąpić i z całą pewnością, mając za sobą słusność, nie ustąpi.

WLAD. ZIELINSKI

NAD TRUMNĄ DEBSA

Zmarł wczoraj w Chicago, w licznie podmiejskiej, Eugeniusz Debs, stary wódz Socjalistów Amerykańskich, pięciokrotnie wysuwany przez nich w celach demonstracyjnych na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Nigdy z powodów zupełnie zrozumiałych Debs wybrał się nie mógł, ale głosy oddawane za niego w jednej kampanii w liczbie pół-miliona, w drugiej milion przeszło, choć zawsze niedosć liczne, były głosami o wielkiej wadze moralnej, bo głosami wypływającymi nie z litychskich machinacji, ale z głębi szczerzych przekonań, z głębi szczerzego idealizmu społecznego, z natury rzeczy skazywanym przez układ stosunków obecnych na kolejne porażki dla tem większego moście zwycięstwa w przyszłości.

Debs po za radykalizmem społecznym reprezentował najsłabszą szerszość przekonań, to też szczerze ufał tym rzeczom robotniczym w tym kraju pracy, a, jak by zarzucił się od nich szczerota, nie mniej szczerze nienawidził go ci, co nie w tej ale z cudzej pracy żyć pragnęli.

Względnie stał się on z biegiem lat symbolem szczeroty społecznej, a i osobie był czystym szczerem do szpiku kości — szczerem w robocie ideowej dla lepszej przyszłości świata, szczerem w marzeniach o niej, szczerem nawet w myślnych sądach o teraźniejszości, gdy w dobrej wierze brał za zniszczenie wielkich hałas reformy społecznej, to co było forsowaniem ich wypaczeniem w radykalnych dokonańach moskiewskich, lub gdy przez pewien czas dopatrywał się niekonsekwencji w stanowisku zajętem przez socjalistów polskich w walce o niepodległość kraju. Nie błądził tylko ci, co nie nie robił, a Debs robił — dużo.

Nie w doktrynerskich złudzeniach tkwiła wielkość tej rzadkiej duszy, ale właśnie w szczerem a niepodległości, szukaniu prawdy i w szczerem a nieustraszonej walce z krzywdą społeczną.

Społeczeństwo amerykańskie straciło w Debsie obywatela rzadkich cnót, łączącego w sobie wielką szczerotę z wielką śmiałością przekonań, człowieka, umiającego śmiało patrzeć w wielką przyszłość nawet przez szczerotę i krzywdy, w które wpędzono go chłirczością jego antagonistów. A już największą

szym może jego tytułem do wielkości było głębokie przewidzenie, któremu dał wyraz całym swym życiem, — że radykalizm społeczny byłby nieistotną sprawą, gdyby po za równiejszym podziałem materialnych zdobyczy ludzkości nie odkrywał się przed nią perspektywa na tych wielkich zdobyczy duchowych, socjalizm bowiem w przekonaniu Debsa był nie tylko teorią naukową i programem społecznym, ale i szkołą nowej, wyższej moralności.

Do sprawy robotniczej po raz pierwszy przystąpił Debs w szesnastym roku życia, będąc podówczas początkującym palaczem na parowozie. W dwudziestym piątym roku życia został wybrany na sekretarza i skarbnika związku palaczy kolejowych i po trzydziestu latach pracy na tem stanowisku w r. 1893 stanął na czele Związku kolejarzy amerykańskich (American Railway Union) jako jego prezes.

W następnym roku kierował on wielkim strajkiem na kolejach zachodnich, szybko zduszonej zbrojną ręką przez prezydenta Clevelanda. Debs został wówczas uwięziony za „obrazę sądu“, jak zostało sformułowane oskarżenie. Od tamtej pory ruch robotniczy w tym kraju znalazł w nim najwybitniejszego swego przedstawiciela. Partia Demokratów Socjalnych wysunęła jego kandydaturę w wyborach prezydenckich 1900 roku, poczem partia socjalistyczna czterokrotnie czyniła to samo w kampaniach wyborczych 1904, 1908, 1912 i 1920 roku.

Po wybuchu wojny światowej szczerzy pacyfizm Debsa naraził go na smutny konflikt z rządem federalnym i konsekwencje ciężkich oskarżeń, wypływających z tak zwanego „espionage akt“. Skazano wówczas Debsa na dzie sięć lat ciężkiego więzienia za przypisanie mu zbyt pośpiesznie a bez głębszego namysłu „knowania zdradzieckiego“. Oskarżenie to tak dalece „nie pasowało“ do win popełnionych przez Debsa i całego charakteru jego ówczesnej działalności, polegającej na głoszeniu zwykłych hasel pacyfistycznych, że prezydent Harding w grudniu 1921 roku skorystając z przysługującego mu prawa ulaskawienia. Trzymamy za krata Debsa, więźnia społeczny, „wzorowy“ jak go szcharakteryzowały władze więzienne w (Ciąg dalszy na str. 6-7).

MAŁE RZECZY

Pan Browning, dobrowolna oflara okropnego pikantnych plotek, oddaje się najrozprawliwsiemu myślowi na temat „puchu marnego“, jakim się okazał sentyment żywny ku niemu przed młodzieżą, która uciekała do niego, a z nim do Kanady. Pocięta rozdzony szofer w tej ciężkiej zgrzyzocie, dowodząc że panie tak mało mają pieniędzy że za sobą nie mogą nie mieć tego i tej nagłej i niespodziewanej podróży. Składniawidom jednak jest rzeczą, że Indiani smród często sprawia gorzkie niespodzianki amatorom — pięknej pogody.

Dobry kucharz w hotelu w Thoiry, gdzie Briand konferował ze Stresemannem do „wypuszczenia“ Niemiec do Ligi Narodów, miał się skutkiem, niż to imiennie, że zadowolony z nadmiernej uwagi, którą przysłał mu niedawny komendant. Obiad był tak dobry, że młode nastroje nie mogły nie przejść z podniebienia na mózgi i z mózgu z powrotem na języki. Te ostatnie rozwiązały się niebawem w sposób rzadko wśród dyplomatów praktykowany. Rachunek za ten dyplomatyczny obiad zapłacił p. Briand, ale kucharz z Thoiry uważa go za dołbno nie bez słusności, za istego swego sprawnego rozsułającego zbratania się naródów po przyjemnym schadzce dyplomatów.

Głównym był w swoim czasie „sąd“ nad Anną Dechkan w Turkestanie, który zwolnieniec starych porządków zamordował publicznie 52 czołami nożów za

„złubną“ propagandę nowej moralności, zmierzającą głównie ku temu, by kobieta przestała być „zwierzęciem podległym“ swego pana i władcy. Niebezpieczna „heretyczka“ została umyślnie, ale posłane przez nią, „hejże“ dalej rozej. Nowe dekrety uchwalone obecnie w Turcji stanowią znową wszystkie jawne i zamaskowane formy niewolnictwa, zmuszające kon przez mężów do pracy zarobkowej, handel dźwierzczkami itd.

Niepotrąbiło tylko reformatorzy socjalnie przypieczaleni do reformy zbawienia aż pięciu wyrokami śmierci na pięciu głuchych Kirgizów, którzy umęczeni wówczas swą rodaczką i krewnicami, z „złubną“ nowatorstwem.

Niemia nie niebezpieczniejszego, niż talenty Sherika Holmessa w żonie. Pewna artystka kawałkowa, wdowa z dziećmi, zagrażająca z zagranicą, znalazła na biurku swego męża druk zgłoszenia o dwójce i przypominający z wyglądu zwykły spłik do włosów. Sama ma bobbed hair i spłik nie używa, w dodatku jest ciemną brunetką a złotych spłik używają na Węgrzech tylko blondyni. Rozumując tak w dalszym ciągu, a nie nie mówiąc mełzowi o swych dochodach, które Debsa dowodził po nitce do kłębka — do strażylnicy odkrył, które dały początek głosząc obecnie w Budapeszcie sprawie rozwodowej. Recepta wielkiego detektywa: „Jakiś drobiazg i trochę imaginacji“ znalazła w tym wypadku znakomite zastosowanie.

Zaoszczędzajcie to miejsce Używając GAZU



"NADROZSZE na świecie poszczególnie" — mówią wybitni ekonomiści o New Yorku.

Gdzie pomieszczenie jest oszczędzane na miarę kal kwadratowego, Gaz, jako opał, jest nie tylko wygodny ale i koniecznością.

Oszczędzenie miejsca jest tylko jedną z wielu korzyści, jakie Obługa Gazowa wywodzi z Waszej fabryce, innym przedsiębiorstwom lub w domu.

Jeżeli macie zagadnienie ogrzewania poradzicie się wpięciu Waszej Kompanii Gazowej

INDUSTRIAL DIVISION

Consolidated Gas Co. of New York

130 East Fifteenth Street
Telefon 375-1000
GEO. B. CORTELLI, Prezydent

1123-1124 Włoc 121 nieprzerwanie obsługują publiczność—1926

Odpowiedzi Redakcji

Swanowna Redakcja!
Jakie firmy handlowe w New Yorku zajmują się sprzedażą polskich produktów angielskich?

JAN PIETRASZEK,
Fall River, Mass.

Swanowna Redakcja!
Jaki most jest największy w Stanach Zjednoczonych? Ile kosztuje akcja Stowarzyszenia Mechaników Polskich?

J. P.

Mont. Józef Gauden, N. J. z Philadelphia, Pa. jest największym w Stanach Zjednoczonych. Cena akcji Stowarzyszenia Mechaników Polskich wynosi obecnie około \$10.

B. B. z Paterson, N. J.
Odpowiedzieliśmy już na wasze pytanie. Drugi raz odpowiedź nie damy.

Swanowna Redakcja!
Jestem obywatel amerykańskim od 25-go września 1924 roku. Nie głosowałem jeszcze ani razu. Czy mogę stracić obywatelstwo z tego powodu?

Stacy Czarnicki, Newark, N. J.
Głosowanie należy do moralnych obowiązków obywatela. Straciłoby

NOVO ODWISNOVA
POLSKA BALWIERNIA
Rękodzielnicze, Rzemiosła, Stolarskie, Rzemiosła, Polskie obuwie.
W. KAWADZKI
131 East 7th Street, New York

SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursy wyuczenia się sterowania, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez naszego polskiego nauczyciela, J. TYCHONIEWICZA. Owarunkowania otrzymanie licencji. N. Y. Automobile School, 228-2nd Ave., 4th fl., N. Y. City.

DWA BIURA—DR. HENRYK SOKAL
W Brooklynie—141 Kent Street
Godziny—od 11 do 12 po południu i od 7 do 9 wieczorem

wieloletni Pan jednak nie może, dlatego tylko że nie dał nam głosu w tych lub innych wyborach.

JUŻ TYLKO KILKA DNI

i tylko kilkadziesiąt biletów pozostało.
Reduta i Koncert
Piekności „Nowego Świata”
i Towarzystwa Polskich
6-go listopada.
Kap bilet dzisiaj!!
Towarzystwa, które jeszcze biletów nie zamówiły
proszę się zwrócić do Administracji.
Każdy bilet jest numerowany!
Na balu tym spotka się cała POLONIA.
Na dachu sali zbrojowni!!!
Przy muzyce wojskowej!!!
Zdjęcie kinematograficzne wszystkich gości!!
Wreczenie nagród \$500, \$250, \$100!!
Taki zabawy jeszcze nie było, ale będzie 6-go listopada!!
I Wy będziecie — jeżeli postacie się dzisiaj o bilet.

Reduta i Koncert
Piekności „Nowego Świata”
i Towarzystwa Polskich
6-go listopada.
Kap bilet dzisiaj!!
Towarzystwa, które jeszcze biletów nie zamówiły
proszę się zwrócić do Administracji.
Każdy bilet jest numerowany!
Na balu tym spotka się cała POLONIA.
Na dachu sali zbrojowni!!!
Przy muzyce wojskowej!!!
Zdjęcie kinematograficzne wszystkich gości!!
Wreczenie nagród \$500, \$250, \$100!!
Taki zabawy jeszcze nie było, ale będzie 6-go listopada!!
I Wy będziecie — jeżeli postacie się dzisiaj o bilet.

SZYJĘ
na zamówienie
oraz sprzedaje gotowe
Przeróbki i naprawy
przebiegające, przerobienie
A. ROZEK
1298 LEXINGTON AVE.
pomiędzy 87 i 88 St.
Telefon: LEXOX 6461.

FUTRA
na zamówienie
oraz sprzedaje gotowe
Przeróbki i naprawy
przebiegające, przerobienie
A. ROZEK
1298 LEXINGTON AVE.
pomiędzy 87 i 88 St.
Telefon: LEXOX 6461.

DWA BIURA—DR. HENRYK SOKAL
W Brooklynie—141 Kent Street
Godziny—od 11 do 12 po południu i od 7 do 9 wieczorem

WINCENTY BLASCO IBANEZ

POWIEŚĆ

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

(Ciąg dalszy)

I tu zaczynał mijać przekleśniania na pychę wychodzących z Europy, na nowe obyczaje biedoty, ponieważ brak mu było dostatecznej ilości rąk, żeby obdźniać jak najprędzej ową pądlinę i tysiące kół popuślo się wraz z gniącym mieniem. Kości bieliły się na ziemi niby zwalony śniegu. Chłopy przyozdabiali się py żagrod czaskami krów z rogami powyręczanymi na podobieństwo lir helleńskich.

— Na wszelki wypadek została ziemia — dodał hodowca.

I objęzdał galopem olbrzymie pola, zaczynające ziemię się pod nowymi deszczami. Był jednym z pierwszych, którzy przemieniali dzwiczę gruntu w łaki, używając naturalne pastwiska naważem. Gdzie przedtem użył się jeden wół, teraz starczyło na trzech.

— Stół zastawiony — mawiał wesolo — sprowadzi nowych biesiadników.

I skupował po śmiesznych cenach było zdychnięcie z głodu, na polach jałowych i wpręde dawał mu się odpisać na swoich żywnych pastwiskach.

Pewnego dnia Desnoyers ocalił mu życie. Madariaga podniósł szpicrutę na świeżo przjętego robotnika, a ten rzucił się na niego z nożem. Madariaga bronil się jak mógł, przekłany, że łada chwila dosięgnie go cios mordowy, gdy nadciągnie Francuz i dobywszy rewolweru rozbroił napastnika.

— Dzięki, gabocho — rzekł wzruszony hodowca — ocaliłeś mi życie. Jesteś człowiekiem jak się patrzy i powinienem cię wynagrodzić... Od dziś... będą ci mówił po imieniu.

Desnoyers nie mógł jakoś pojąć, na czym polegała ta osobliwa nagroda. Wnet jednak pewne osobiste względy polepszyły jego los. Nie jadał już w budynku przeznaczonym dla służby. Madariaga rozkazał mu słać przy swoim własnym stole. I w ten sposób Desnoyers zapoznał się bliżej z jego rodziną.

Małżonka była zawsze niemną w obecności swego pana i władcy, wstawiała przed krzyżem na służące rozspazane i leniwe; w kuchni i przygłębiach rzadziła się jak prawdziwa gospodyni, ale zaledwie dał się słyszeć głos męża, mliłka jak trusia. Sładając do stołu, wpatrywała się w niego okrągłemi oczyma, z których wylazła bezgraniczna uległość. Desnoyers myślał czasem, że z tem mieniem uwieleniem łączyl się podziw dla energii, z jaką hodowca — podówczas już blisko sześćdziesięcioletni — dostarczał wciąż nowych mieszkanców swym włościom.

Obie córki Luiza i Helena przyjęły z zachwytem nowego stolownika, który ożywił jednostajność rozmów przy stole, przerywanych często wybuchami ojcowskiego gniewu. A prztem był z Paryża.

— Paryż! wzdychała młodsza, Helena, przewracając oczami.

I obie zasięgały rady Desnoyersa w sprawach elegancji, ilekroć wypadło im jechać po sprawunki do Buenos Ayres.

Urzędnice domu odwiercałoli upodobania dwóch pokolei. Panny miały salon, bogato umeblovany i pełen wspaniałych lamp, których nigdy nie zapalało. Ale popędzili oja wyrażała częste szczyty tej komnacie, stanowiącej przedmiot niechęci i zachwytów obu siostr. Dywany nosiły ślady zabłoconych butów hodowcy. Na złocistym ęto le pojawiała się szpicruta. Próbkę kukurydzy rozsiawiały aże ziarna po jedwabnej sofie, na której panienki zwykły były słać z pewną ostrożnością, jak gdyby w obawie, żeby się nie zlamala. U wejścia do jadalni stała potężna, decymalna waga i Madariaga wpadał na złość, gdy córki prosiły go, żeby ją kosał przenieść do czeładzi. Właśnie! będzie się tam trudził, ilekroć mu wypadnie sprawdzić ciężar wyprawionej skóry! W salonie były też fortepian i Helena całemi godzinami wygrywała na nim z rozpacziwie dobrą wiarą. A ojciec w porze dzemki szedł spać na swojej ponszy w publickich eukaliptusach.

Ta młodsza córka, którą nazywały „roman tyzką”, była przedmiotem jego napędów złości i jego drogi. Skąd ona się wzięła ze swe mi gustami, jakich nigdy nie miał on ani jego biedna chinka? Na fortepianie leżały stopy nut. W kącie salonu kilka skrzynek od konserw przerobionych przez miejscowego cieśle na rodzaj biblioteki, zawierało książki.

— Patrz, gabocho! — mawiał Madariaga — wszystko wieśże i powieście... Czyście kpinili...

On miał bibliotekę ważniejszą i wspaniałą szą i która zajmowała mniej miejsca. W jego gabinecie, przyozdobionym karabinami, lasso mi i uprzejmami, wykładanymi srebrem, stała mebla szafka zawierająca dowody własności i

inne szpaguły, na które hodowca spogłądł z największą dumą.

— Uwazaj, a uslyszysz cuda — obwieszczał Desnoyers oja, wyciągając jakiś zeszyt.

Była to historia sławnych czworonogów, które sprowadził dla rozpiadu i ulepszenia ras swoich stada; genealogiczne drzewa, dokumenty szlacheznego pochodzenia tych zwierząt. On sam odczytywał te papierzyska, bo nie pozwalał nikomu, żeby się ich tknęli. I nalożywszy okulary syblabizował dzieło każdego pokolei bobatem:

„Diamond III-ci wnuk Diamonda I-go, który był własnością króla angielskiego; i syn Diamonda II-go zwycięcy na wszystkich wyścigach.”

Tem Diamond kosztował go olbrzymie sumy, ale najpiękniejsze konie w stadninie, sprzęt dawane po cenach wprost wspaniałych, były potomkami tego ogiera.

— Był mądrzejszy niż wielu ludzi. Moją mu tylko brakowało. To ten sam, który stoł zabalsamowany przy drzwiach salonu. Dziewczyny chłok, żebyłm go stamtąd wyrzucił. Niech się tylko waży go tknąć. Pierwej je wyrzuci!

Potem odczytywał historię dynastii byków, z których każdy miał własne imię i porządkową liczbę rymującą jak królowie. Kupował je na na wielkich jarmarkach w Anglii. Nigdy tam nie był; ale posługiwali się kablem, ażeby bić się na funty szterlingi z angielskimi mi hodowcami, którzy pragnęli zachować w ojczyźnie takich potentatów. Dzięki tym re produktorom, którzy przebywali ocał na takie mi samemu wygodami, jak i młójnowy pasażer, Madariaga mógł popisywać się na wyścigach w Buenos Ayres swoimi wolkami, istotnie jadalnemi słoniami o grzbietach kwadratowych i gładkich jak stół.

— To przedstawia oia, jak ci się zdaje, gabocho? To warte więcej niż te obrazki z księżycami, jeziorami, kochankami i tym podobnemi śmiesiami, które moja „romantyczna” wieszka na ścianach, by gromadziły kurz.

I pokazywał dyplom honorowe, przystrajające kancelarie, brązowe pułhary i inne zaszczytne pamiątki, zdobywane na wyścigach przez synów jego rozpiadówców.

Luiza, starsza córka zwana z amerykańską Chichą (Ciczyła) cieszyła się większym uznaniem ojca.

— Wykapana moja biedna Chinka — mawiał. — Ta sama dobroć, ta sama pracowitość, tylko bardziej pańska.

Na te „pańskie” zgadzał się bez zastrzeżeń Desnoyers, aczkolwiek określenie to wydawało mu się nieuzupełne i za blade. Ale czemu nie mógł przytaknąć, to, żeby ta blade, skromna dziewczeczka o wielkich czarnych oczach i figlarnie słodkim uśmiechu przedstawiała najblizsze podobieństwo fizyczne z szanowaną matroną, która była jej rodzicielką.

Wielką uroczystością dla Ciczy była msza niedzielna. Znacząco to jądę o trzy mile do najbliższego miasteczka, wydwanie raz na tydzień kilku innych, niż u oia na wsi. Landara, zaprzęgnię w cztery konie, wiozła matkę i córki postrojone w suknie i kapelusze, sprowadzone z Europy przez magazyny w Buenos Ayres. Na żądanie Ciczy, Desnoyers jeździł z niemi, biorąc lejece od woźnicy. Ojciec zostawał w domu i odbywał przegląd gospodarstwa w czysy niedzielnej, co mu pozwalało dokładnie zdawać sobie sprawę z niedbalości służby. Był przecież bardzo religijny. „Religia, idzie bobie obyczaje”. Ale dawszy tysiące psów na budowę sąsiedniego kościoła, uważał, że zrobił dosyć i że taki bogacz jak on, nie może podlegać takim samym obowiązkom jak holota.

Podczas niedzielnego almuersza (drugiego śniadania) obie panienki czyniły uwagi nad powierzchownością i zaletami młodzieńców z miasteczka i sąsiednich folwarków, czekających przed drzwiami kościoła, żeby je zobaczyć.

— Łudziście się, moje panny — mawiał ojciec. — Myślicie, że wam nadskakuja dla waszej urody? Akurat! Im chodzi o pesa starego Madariaga, tym bezwstydnikom. A niechby je tylko dostali, to by was tak puścił w trąbę, ażeby się za nimi kurzyło.

Tymczasem goście zjeżdżali się prawie co dzień. Byli to czasem młodzieńcy okoliczni, na rącznych rumakach, popijający się swoją konna jądę. Ci pragnęli mby zobaczyć się z Don Julianem pod rozmaitemi pozorami i korzyścili ze sposobności, by robić słodkie oczy do Ciczy i Heleny. Kiedynież jądziawali się panicze z Buenos Ayres. Ci prosiłi o krótką gościnę, mówię, że są w przejeździe. Don Madariaga mruzczał:

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZAWIADOMIENIA

YONKERS, N. Y.

Z parafji narodowej

Program nabożeństwa w parafji narodowej św. Jana w Yonkers, N. Y. Jest następujący:

W niedzielę, dnia 24-go października, o godzinie 11 przed południem odprawiona będzie msza, a kasanie wygłoszą kazania proboszcz S. Onk na temat „Czterech Jeźdźców Apokalipsy” i kazanie wygłoszą proboszcz S. Onk na temat „Czterech Jeźdźców Apokalipsy” i kazanie wygłoszą proboszcz S. Onk na temat „Czterech Jeźdźców Apokalipsy”.

Na nabożeństwo i kasanie zaprasza proboszcz wszystkich w Yonkers ka proboszcz wraz z komitetem parafji.

SCRANTON, PA.

Zawiadomienie dla chórzystów i chórzystek

Ze odbędą się koncert w Scranton, Pa. w Casino Hall, w dniu 24-go października r. b. o godzinie 7:30 wieczorem, pod przewodnictwem asonowego p. J. W. Beckera. Program nabożeństwa narodowego w Dickson City i asonowej parafji Marji Kłuskiej, protokółu Towarzystwa Adolfa K. W. Beckera.

Sądzi należy, że Polonia z Adolfa i z bliska raczy na wymienioną o góry imprezę przybyć i da bodźca chórze tom naszym.

M. LIMANOWSKA.

NEW BEDFORD, MASS.

Polska Robotnicza Kasa Chorych, oddział 81

Każdy ubezpieczony robotnik i robotnica, chce się ubezpieczyć na kasę chorych, która ma na celu zapewnienie im w razie choroby i starości, wypłatę pieniędzy. W organizacji tej za małe opłaty miesięczne każdy robotnik i robotnica otrzymują w razie choroby lub kalectwa tygodniowe wypłaty wypłacane każdego tygodnia. W razie śmierci robotnika smutnego ciału otrzymuje 4000 polimertów. Do Polskiej Robotniczej Kasy Chorych należą także: wypłaty w razie choroby lub kalectwa, wypłaty w razie śmierci robotnika, wypłaty w razie choroby lub kalectwa, wypłaty w razie śmierci robotnika.

W New Bedford, Mass. odbędą się w wielkiej wielce, na których będzie przemawiał proboszcz Głównego Związku Przemysłowców. Wobec odbędzie się dnia 7-go listopada r. b. Jeden wiec odbędzie się w sali Klubu Polakiego, pa. 56 Holly St. po stronie północnej, drugi taki sam odbędzie się w sali Orlipium, przy So. Water St. nad teatrem.

Oddział Nr. 81 Polskiej Robotniczej Kasy Chorych uprasza wszystkich robotników i robotnic o liczne przybycie na wiec i wysłuchanie co nam mówię powołanie o polskiej organizacji ubezpieczeniowej.

Dalsze szczegóły dotyczące się wiec będą podane w rozstrutkach.

Całość! A. MITZAN, Organizator Oddziału Nr. 81 P. R. K. Ch.

GORSZA, NIŻ ŚWIA-TOWA WOJNA

Ostatnie obliczenia departamentu wojny wykazują, że w czasie wojny światowej zgięło w walce 36,931 amerykańskich żołnierzy, a 13,673 zmarło od rann, razem 50,604. Atoli Biuro Cenzusowe donosi, że w jednym roku, 1922, 30,308 osób zmarło w Stanach Zjedn. z powodu chorób żołądkowych, 28,518 na choroby nerek, 82,311 na influencję i zapalenie płuc, i t. d.



Trinera Gorzkie Wino pomaga, wasz żołądek, pomaga trawieniu, wzmacnia działanie nerek i wotroby i to drogą strzeże waszego zdrowia. I butelka \$1.25, trochę więcej na południu i dalekim zachodzie. Trinera Liniment, który daje szybką ulgę w reumatyzmie i neuralgii, i Trinera Cold Tablets (przeciw zażębieniu) są również doskonałemi lekami. Jeśli nie możecie ich dostać u waszego aptekarza lub dostawcy, piszcie do Joseph Trinera Company, Chicago, Ill.

Z BROOKLYNA

Z wiecu masowego w Bayside, L. I.

Polacy w Bayside urządzili pierwszy wiec masowy w niedzielę dnia 17-go października w sali Klubu Demokratycznego 204-49 Maurice ave. Bayside, L. I. Na sali zebrali się liczna gromada obywateli i obywaterek.

Wiec otworzył prezes H. Kravachy, i w krótkich słowach oznajmił cel zebrania i odczytał nazwiska zaproszonych gości z Klubu Demokratycznego z New Yorku, poprosił ażeby zechcieli przemówić, i przedstawili Polonię w Bayside jako konieczną jest organizacja jak Klub Obywatelski.

Z przemówień o. Raitha, Oleksinińskiego i Symonowicza, zebrani na sali byli bardzo zadowoleni a rezultat był ten, że kilku obywateli zapisało się do klubu. Klub ten zostaj zorganizowany przez kilku energicznych obywateli jak: W. Jakubowski, K. Laszewski, H. Kravachy, S. Gromczewski i S. Czarnecki. Ci właśnie obywatele dokładają wszelkich starań, ażeby Polacy w Bayside mogli z czasem odgrywać rolę polityczną na równi z Amerykanami. Mimo tak krótkiej organizacji Klubu zainteresowanie jest wielkie, a dowodem jest, że nie tylko obywatele pracują na korzyść tej organizacji, ale również ich żony postanowiły razem iść do Polak i wspólnie budować placówkę polityczną dla dobra całej Poloni w Bayside, L. I.

Za komitet z Bayside

F. Oleksiniński.

Uczczenie polsko-amerykańskich bohaterów Tadeusza Kościuszki i Pańskiego

Z powodu 150-letniej rocznicy przysięgi do Ameryki Kościuski i Pańskiego, dań obchodzić się uroczystości obchód w ratuszu i seance. Obywatiele Greenpointu mają naturalnie się liczyć i przyjąć czynny udział w uroczystościach z leśdrem McQuinnem na czele.

Maskota

Bermi jak stara francuska opera. A jednak! Czy nie zwierzątko domowe—czworonozny ulubieniec!

Ościs właśnie. Maskota to tytuł bombastyczny (trykutowy) komedii, którą wystawi w Nowy Jorku w sali Donu Narodowego na Greenpoint Towarzystwo Sława Symfonii, dnia 14-go listopada. Po przedstawieniu zabawa.

Z parafji św. Krzyża

W niedzielę, dnia 24-go października, r. b. o godzinie 5 po południu, na sali parafialnej, pa. 161—15th St. w South Brooklyn, N. Y. odbędzie się wiecokohumystrystyczny-naukowy z polskimi i polskimi taktami. Mle wszystkich zaprasza KOMITET.



Radio Batteries Recharged. Baterie do Radio sprzedawane, wymieniane i odnowiane. Zabawa szybka i zadowalniająca. BROOKLYN & QUEENS ELECTRIC CO. A. C. BROS. Właściciel 668 MANHATTAN AVENUE 109 GRAND STREET Telefon, Greenpoint 4554



Na jesień. Niechże kto—wiedzi, że w październiku i listopadzie w aptekach i sklepach w aptekach. A. Goldsteina 1133 Manhattan Av. 706 Box Street. MODNE—TWALE—LANTANA. Pieniężno bardzo niski rent, więc o czy, daniel, od których możecie sprzedać, wam ubrania sprzedawane, gotowe i na zamówienie.

Koncert Towarzystwa Śpiewu „Lutnia”

W niedzielę, dnia 24-go października, r. b. w wielkiej i ładnie urządzonej sali Brooklyn Labor Lyceum, na rogu Willoughby i Myrtle Streets ma się odbyć wielki koncert i zabawa tańcowa urządzona przez Towarzystwo Śpiewu „Lutnia”. Koncert ten będzie na uroczystość i starannie opracowany program a także na stły strażnicy, które bory udukt, będzie prawdziwą acz, doskonałą dla amatorów muzyki i śpiewu.

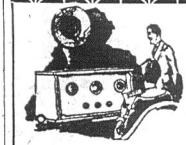
GREENPOINT-BROOKLYN

Odczyt prof. Scelbo

Na ogólnie żądanie zebranych publiczności na poprzednim odczyt, który odbył się w Greenpoint, prof. Scelbo, bio urządził jeszcze jeden i ostatni odczyt w sobotę, dnia 23-go października, ka. r. b. w Domu Narodowym, pa. 257

ODCZYT

PROFESOR SCCELBO DZISIAJ—PIĄTEK O 7:30 WIECZORZIE W DOMU NARODOWYM 267 Driggs Ave., Greenpoint WSTĘP 50 CENTOW



Każdy Che Mieć RADIO. Do jest to najnowsza, najładniejsza i najprzebieżniejsza rozprawa w Greenpoint i okolicy. Książkę można dostać u nas, a także i na listy. CHAS. M. FERM 663 MANHATTAN AVE. Brooklyn. Repetycja i wszelkie części. Także Pianole, ręk i wszelkie inne instrumenty muzyczne na składzie.



COLUMBIA REKORDY

NA LISTOPAD Najnowsze wydanie do nabycia tylko u nas

- 18153—Lwownian Mazar Prof. Przybylskiego Ork. Taniec Apaszów — Polka — Prof. Przybylskiego Ork.
- 18152—Oczekiwanie — Wale — Ork. Prof. Przybylskiego Do samego rana — Ork. Prof. Przybylskiego
- 18151—Wójt — Mazar — Ork. Prof. Przybylskiego Obertas Zarzypolski — Ork. Prof. Przybylskiego
- 18150—Eugenia — Wale — Ork. Braci Kłkowickich Gorgas Krew — Ork. Braci Kłkowickich z Poznania
- 18149—Przed Waszem — Ig. Ulatowski, komik Ka-ka-Kaslu — Komiczne śpiewy
- 18148—Na szarej Wstę brzę — Ulatowski kom. piosenki Umpaj Umpaj — Ulatowski komiczne piosenki
- 18147—Pierśko Oko — Polka — Owidz z Orkiestra Do ostatka — Polka — Owidz z Orkiestra
- 18146—Legjonista — Mazar — Podobek i Krupieński Polka Fackta — Skrzypce i Harmonja
- 18145—Lola Polka — Ignacy Ulatowski; komiczne śpiewa Na Kujawach — Ig. Ulatowski komiczne śpiewa

Katalogi na żądanie wysyłamy darmo, również wysyłka rekordów pocztą na prowincję.

Jedyny sklep, który ma towar jaki ogłasza i po cenie niższej, jak gdziekolwiek, zwiedzicie nasz sklep i przekonacie się!

Nasze COLUMBIA rekordy są prasowane nowym ELEKTRYCZNYM systemem przeto są inne jak w innych składach, bo są

Najtońsze, gładkie i bez szmeru

Zadajcie naszych specjalnych igieł do tych rekordów

FIUST I WOŹNICKI PHONOGRAPH-PIANO CO.

708 FIFTH AVE., róg 22-aj ul., SO. BROOKLYN, N. Y.

TELEFON JUGENOT 2684

JUTRO!

Towrystwo Śpiewu LUTNIA z Brooklyna, N. Y.

URZĄDZA

KONCERT I BAL

w NIEDZIELĘ WIECZÓR, DNIA 24-go PAŹDZIERNIKA, 1926

w Labor Lyceum, 949 Willoughby Avenue, w Brooklynie

Biorą udział: — P. Ochrynowicz, panna W. Mazepa, panna Kowalczyk, oraz słynne Światowskie Muzyczne Trio PP. Ballner, Meduna, Divina. — Orkiestra Prof. J. Mroza.

POCZATEK O 7 WIECZÓR.

JUTRO!

JUTRO!

